Rok V. Nr. 155 Sosnowiec, piątek 13 czerwca 1930 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

10-LECIE PRZYŁĄCZENIA SPISZA I ORAWY DO POLSKI.

WARSZAWA, 12. 6. (wł.) P. prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację Spisza i Orawy z posłem Gwiżdżem (BB) na czele. Delegacja prosiła p. prezydenta o przyjęcie protektoratu nad obchodem 10-lecia przyłączenia Spisza i Orawy do Polski, który odbędzie się w sierpniu b. r.

PRZEWODNICZĄCY KOMISYJ SEJMOWYCH
sejmu śląskiego.

KATOWICE, 12. 6. (wł.) Przewodniczącymi poszczególnych komisyj sejmu śląskiego są następujący posłowie: komisji administracyjno-sądowej — poseł Caspari (PPS.), skarbowo - budżetowej — pos. Korfanty, regulaminowej — pos. Witczak (klub prorządowy), prawniczej — pos. Dąbrowski (klub prorz.), socjalnej — pos. Pawlak (frakcja niem.) i komisji dla spraw wyborczych — pos. Rojek (frak. niem.).

DWA WYROKI ŚMIERCI ZA ODMOWĘ POWROTU DO MOSKWY

MOSKWA, 12. 6. Dziś w Moskwie zapadł wyrok śmierci przeciwko 2 urzędnikom sowieckiej misji handlowej w Paryżu Bietinowi i Strombergowi, którzy nie usłuchali rozkazu powrotu do Moskwy i pozostali w Paryżu.

TRAGEDJA BEZROBOTNYCH.

CZĘSTOCHOWA, 12.6. (PAT). Dziś nad ranem policja na łąkach na Zaciszu znalazła zwłoki 29-letnie go Stanisława Polacika, zatrudnionego przy robotach miejskich przy budowie stadjonu. Na zwłokach widniała postrzałowa rana w lewej piersi.

Ze znalezionych listów przy denacie wynika, że Polacik wraz ze swym przyjacielem bezrobotnym Ryxem postanowili odebrać sobie życie.

Ryxowi w decydującej chwili zabrakło odwagi do odebrania sobie życia.

MORDERCA 60-LETNIEJ STARUSZKI SCHWYTANY.

CZĘSTOCHOWA, 12.6. (PAT). Policja ujęła zabójcę 60-letniej Aleksandry Rutkowskiej, właścicielki domu przy ul. Dobrej, zamordowanej w dniu 4 bm. Zabójcą okazał się 22-letni wychowanek zamordowanej Kazimierz Wallasek, b. woźny magistracki.

Wallasek, dokonawszy zbrodni, zrabował biżuterję oraz nieznaczną sumę pieniężną i przez kilka dni trwonił pieniądze na terytorjum miasta.

Badany przez policję Wallasek przyznał się do winy. Twierdzi, że czynu dokonał w stanie silnego pod niecenia po sprzeczce z Rutkowską.

TAJEMNICZE ZWŁOKI MĘŻCZYZNY.

ZAKOPANE, 12. 5. (PAT). Jeden z juhasów na Hali w Dolinie Białego znalazł w zagajniku na Krokwi znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu zwłoki nieznanego mężczyzny. Zawiadomiona o tem policja nie zdołała ustalić wobec stanu zwłok identyczność ich.

Ubranie jednak, w jakiem zwłoki znaleziono, pozwala przypuszczać, że zmarły pochodzi ze sfery robotniczej. Sądząc ze stanu rozkładu, zwłoki musiały się tam znajdować od kilku miesięcy.

Pogłoski o rozwiązaniu sejmu.
Konferencja prezydenta Rzplitej z premjerem Sławkiem.

WARSZAWA, 12. 6. (wł.) W związku ze zbliżającym się terminem zwołania nadzwyczajnej sesji ciał parlamentarnych, w kołach politycznych daje się odczuwać pewne ożywienie.

Dziś p. premjer Sławek odbył dłuższą konferencję z ministrem Carem, a następnie udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. prezydenta Rzplitej na dwugodzinnej audjencji.

Konferencji na Zamku sfery polityczne przypisują wielkie znaczenie.

Krążą pogłoski, że dekret p. prezydenta nie zwoła sesji, lecz rozwią że ciała ustawodawcze.

Harriman zapowiada środki odwetowe
za odrzucenie oferty elektryfikacyjnej przez rząd polski

WARSZAWA, 12. 6. (wł.) Do Warszawy dotarła pogłoska, że przedstawiciele koncernu Harrimana postanowili wywrzeć presję na ambasadorze St. Zjednoczonych w Polsce p. Willysie, który bawi obecnie w Berlinie.

Według tych pogłosek, dyrektor koncernu Harrimana w Europie p. Rossi miał uzyskać audjencję u ambasadora Willysa w hotelu „Esplanada" i miał mu przedstawić pretensje koncernu Harrimana, w związku z odrzuceniem oferty elektryfikacyjnej przez rząd polski. P. Rossi przytem miał zaznaczyć, że jeżeli rząd polski nie cofnie swej decyzji, firma Harriman zastosuje wobec Polski szereg środków odwetowych na polu gospodarczem.

Ambasador Willys oburzony taktyką przedstawicieli Harrimana, miał opuścić pokój przyjęć, a służbie rozkazał wyprosić delegację.

Ambasada St. Zjednoczonych w Warszawie zaprzecza tym pogłoskom.

Po objęciu tronu przez króla Karola
Królowa Marja wraca do kraju.

BUKARESZT, 12. 6. Premjer Maniu składając powierzoną mu misję tworzenia rządu wskazał królowi, jako swych ewentualnych następców, wiceprezydenta zaranistów Vajdę, lub marszałka Presana.

W razie powierzenia misji gen. Presanowi, oznaczałoby to silny wzrost wpływów sfer wojskowych na rządy Rumunji.

Marszałek Presan wódz rumuński podczas wojny światowej cieszy się wielką powagą i sympatją w kraju i znany jest jako zwolennik Francji.

Możliwą jest również kandydatura na premjera gen. Averescu i w tym wypadku polityka rumuńska skłaniałaby się raczej do współpracy z Włochami.

Marszałek Presan został już wezwany do Bukaresztu w południe odbędzie pierwszą konferencję z królem.

Socjaliści przyjęli intronizację Karola z radością, widząc w nim ratunek przed sfaszystowaniem Rumunji.

WIEDEŃ, 12. 6. W drodze powrotnej do kraju królowa Marja rumuńska złożyła wobec dziennikarzy wiedeńskich oświadczenie, w którem stwierdza, iż wraca do kraju by pomóc królowi w spełnieniu jego wielkiej misji.

Królowa Marja wyraziła przekonanie, że cała rodzina stanie po stronie Karola, i że wkrótce ujrzy u jego boku również ks. Helenę, jako królową rumunów.

Aresztowanie 19 bandytów
w drodze na zawody bokserskie o mistrzostwo świata.

NOWY JORK, 12.6. Cała Ameryka, a z nią świat sportowy Europy z niezwykłem napręźeniem ocze kują dzisiejszego spotkania w Yankee Stadion w Nowym Jorku między mistrzami ciężkiej wagi Sharkeyem i Niemcem Schmelingiem.

Zainteresowanie jest niebywałe.

Dotychczas sprzedano już bilety dla 90.000 widzów.

Wielka ilość entuzjastów boksu znajduje się jeszcze w drodze do Nowego Jorku.

O zainteresowaniu spotkaniem świadczy fakt, iż nawet bandyci chicagowscy porzucili swe „rzemiosło" i ruszyli do Nowego Jorku. W ekspresie chicagowskim aresztowano 19 członków bandy Al. Capone'a, przy których znaleziono 60.000 dolarów.

Wpław przez płonące morze nafty.
Dwie godziny pod wodą i w ogniu.

BOSTON, 12.6. Liczba ofiar katastrofy zderzenia się okrętu pasażerskiego „Fairfax" z okrętem - cysterną „Pinthis" wynosi 46 ludzi. Z fal wyłowiono dotychczas 13 trupów, w większości zupełnie zniekształconych przez wybuch.

Z pośród 18 ludzi załogi okrętu naftowego uratował się jeden tylko sman.

Opowiada on, iż natychmiast po wybuchu wskoczył do morza. Ponieważ morze pokryte było płonącą naftą, musiał płynąć pod wodą, wychylając tylko od czasu do czasu głowę wśród płomieni, dla zaczerpnięcia powietrza. Straszne to pływanie trwało przez pełne dwie godziny.

Znalazłszy się na skraju płonącego morza, znalazł płonącą łódź ratunkową. Ostatnim wysiłkiem zdołał pożar ugasić, poczem zupełnie wyczerpany położył się w łodzi i zemdlał.

W tym stanie znaleźli go poszukujący ofiar katastrofy marynarze.

NIEMCY NIE MOGĄ STRAWIĆ SPRAWY KORYTARZA,

KRÓLEWIEC, 12. 6. (wł.) W Królewcu rozpoczęły się trzydniowe obrady niemieckiego towarzystwa prawa międzynarodowego. Mówcy, reprezentanci ministerjum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w swych przemówieniach podnosili, że owocna praca na tem polu nastąpić może dopiero po usunięciu ciężkiego bezprawia międzynarodowego, wyrządzonego Prusom Wschodnim przez t. zw. korytarz.

Tendencje te przebijały również i z innych przemówień.

OTWARCIE SARKOFAGU KRÓLA STEFANA BATOREGO.

KRAKÓW, 12. 6. (wł.) Dziś odbyło się w Krakowie otwarcie sarkofagu króla Stefana Batorego, z powodu konieczności przeprowadzenia prac konserwatorskich.

W trumnie znaleziono zwłoki króla, przybrane w szatę, dość dobrze zachowaną, na głowie koronę, w ręku berło, a obok głowy jabłko, u nóg zaś szablę.

BRAK WODY W KATOWICACH.

KATOWICE, 12.6. (wł.) Wskutek panujących upałów wzrosło na Śląsku zapotrzebowanie wody.

Obecnie Katowicom grozi brak wody, gdyż zbiorniki wodociągowe są puste.

HANDLARZ DZIEWCZĄT Z ŁODZI ZASTRZELONY NA GRANICY SOWIECKIEJ.

ŁÓDŹ, 12. 6. Tutejsze władze śledcze otrzymały wiadomość, że posterunek straży granicznej pod Stołpcami zastrzelił łodzianina Abrama Dykenfadena.

Dykenfaden znany był policji łódzkiej jako handlarz żywym towarem, który wspólnie z łodzianinem Józefem Marczakiem prowadził „interes" w Buenos Aires.

Dykenfaden przyjechał obecnie po nowy transport żywego towaru do Polski. Gdy widział, że policja polska następuje mu na pięty usiłował przedostać się na terytorjum sowieckie. Strażnik polski, widząc przekradającego się osobnika, który na wezwanie do zatrzymania się począł uciekać, celnym strzałem zabił go na miejscu.

Abram Dykenfaden wsławił się w 1922 r. licznemi oszustwami, przy których występował jako „hrabia Czartoryski".

Po wykryciu oszustw zbiegł on do Argentyny i tam do spółki z Marczakiem rozpoczął swój zbrodniczy proceder.

STRUMIENIE OGNISTEJ LAWY BUCHAJĄ Z KRATERU ADAMA - YAMA.

TOKJO, 12. 6. Położony w odległości 150 klm. na północny zachód od Tokjo wulkan Adama - Yama wznowił wczoraj nagle swą działalność.

Z krateru wydobywają się olbrzymie kłęby dymu, zaciemniające całą okolicę. Masy płynnej lawy, wśród podziemnych grzmotów, spływają licznemi strumieniami po stokach góry.

Ludność w panicznym popłochu opuszcza swe siedziby, chroniąc się w bezpieczne miejsca.

ZAINTERESOWANIE KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH POLSKIEMI KOLEJAMI.

WARSZAWA, 12.6. Minister komunikacji, inż A. Kühn, przyjął radcę handlowego ambasady angielskiej w Warszawie, p. Kimensa i przedstawiciela „Banca di Roma“.

Obie powyższe wizyty miały charakter informacyjny, w związku z zainteresowaniem, jakie okazują rynkowi polskiemu kapitały angielskie i włoskie, które specjalnie badają możliwości inwestowania kapitału w kolejnictwie polskiem.

PODPISANIE WIELKIEJ UMOWY NA DALSZĄ ROZBUDOWĘ PORTU GDYŃSKIEGO.

GDYNIA, 12.6. Minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, podpisał w tych dniach umowę z polską grupą przedsiębiorstw budowlanych na wykonanie dalszych robót drugiego okresu rozbudowy portu gdyńskiego.

Umowa obejmuje szereg poważnych robót, jak: budowę molo południowego, nabrzeży przy basenie Prezydenta i przy basenie żeglugowym, brukowanie dróg portowych, oraz budowę przejścia ulicy pod torami, prowadzącemi do portu.

Całość tych prac opiewa na łączną sumę ponad 9 milj. złotych.

Objęte umową roboty zakrojone są na okres paroletni i mają być ukończone w połowie 1934 r.

UPRAWA ROŚLIN I ZIÓŁ LEKARSKICH TROSKĄ WŁADZ RZĄDOWYCH.

WARSZAWA, 12.6. Z inicjatywy ministerjum spraw wewnętrznych ma się odbyć wkrótce konferencja międzyministerjalna, na której omówiona będzie sprawa zorganizowania w Polsce planowego plantatorstwa lekarskiego w Polsce.

Hodowla roślin używanych w medycynie rozwinęła się bardzo w ostatnich latach w niektórych państwach europejskich.

W Niemczech założono specjalne plantacje roślin lekarskich i wywóz ich odbywa się na wielką skalę.

W Polsce plantatorstwo roślin leczniczych nie jest uprawiane, pomimo, iż gleba i warunki klimatyczne sprzyjają hodowaniu najbardziej poszukiwanych gatunków.

TYLKO KOBIETY Z KRÓTKIEMI WŁOSAMI SĄ PRACOWITE.

WARSZAWA, 12.6. Jak donoszą z Sowietów, władze wydały jak najsurowsze nakazy, by wszystkie kobiety, które nosiły dotychczas długie włosy, obcięły je w przeciągu tygodnia.

Władze motywują swoje rozporządzenie względami higjeny. Poza tem, jak objaśniają, długie włosy mogłyby być poważną przeszkodą w... kolektywizacji rolnictwa. Kobiety z długiemi włosami pracują w polu o wiele gorzej od kobiet, które mają krótkie włosy. Skąd doszedł rząd sowiecki do takich wniosków, jaką statystyką się posiłkował, trudno odgadnąć. Pewnem jest tylko, że gdyby które z państw europejskich wydało podobne rozporządzenie, to kobiety natychmiast zaczęłyby pielęgnować długie włosy ze zdwojoną pieczołowitością.

POWSTANIE CHŁOPÓW NA UKRAINIE.

WARSZAWA, 12.6. W okolicach Szepietówki na Ukrainie sowieckiej wybuchło powstanie chłopskie.

Ponieważ oddziały armji czerwonej odmówiły udziału w tłumieniu tego powstania, akcję tę powierzono oddziałowi GPU i członkom związku młodzieży komunistycznej.

Ekspedycje karne rozstrzelały przeszło tysiąc chłopów.

DEZERTER WOJSKOWY mordercą teściów.

BIAŁYSTOK, 12. 4. (PAT.) Wczoraj o godz. 4 rano we wsi Gapno, pow. augustowskiego Jan Kalicki wystrzałem z karabinu zamordował teściów swych Franciszka i Helenę Gryszkiewiczów, poczem odebrał sobie życie. Kalicki odbywał ćwiczenia wojskowe w 41 p. p. w Suwałkach i krytycznego dnia zdezerterował z pułku, by przybyć do Gapna dla porachunków osobistych.

Tłem zabójstwa były niesnaski rodzinne

Niebezpieczna gra Kowna.

Do długiego łańcucha prowokacyj litewskich w stosunku do Polski nowe przybywają ogniwa Jest w tem szaleństwie metoda. Dla rządu Litwy kowieńskiej kurs polityki zdecydowanie antypolskiej jest obowiązujący od lat. jest dlań odskocznią polityczną, uprawnieniem moralnem istnienia, jest często wentylem bezpieczeństwa, który odwraca uwagę społeczeństwa od rosnących trudności wewnętrznych. Przeprowadza się systematyczną likwidację polskości na Litwie, instynkty szerokich mas karmi się mirażem polityki odwetowej, zapowiedzią marszu na polskie od wieków Wilno. Nad odpowiedniem nastawieniem opinji, nad rozkołysaniem namiętności pracuje litewska administracja państwowa, szkoła, ambona, prasa. Nie chcemy rozstrzygać, o ile rząd litewski wciela tu w czyn własne ideały a o ile jest tylko posłusznem narzędziem swych protektorów, wygrywających atuty litewskie w grze intryg międzynarodowych Dość, że rezultatem dotychczasowym tej polityki jest z pewnością martyrologja polaków, pozostających pod rządami Woldemarasa i Tubelisa, ale równocześnie izolacja ekonomiczna i polityczna Litwy, przewlekły kryzys gospodarczy, szereg porażek i ośmieszeń na terenie ligi narodów.

Ten sam los spotka niezawodnie i ostatnią notę Litwy do ligi narodów, w sprawie incydentu w pogranicznej Dmitrówce. Zbyt już bezceremonjalnie usiłuje wmieszać się w sprawy wewnętrzne Polski. Akt oskarżenia szyje zbyt grubą nicią nieścisłości i fałszowania faktów. Patrol KOP.-u wymusza na poddanych państwa polskiego posłuszeństwo dla obowiązujących przepisów administracyjnych. Jeden z opornych ranny lekko bagnetem, odchodzi na parę dni do szpitala. Nie umarł bowiem, jak twierdzi nota kowieńska, ani też nie jest ofiarą „gwałtów polskich nad ludnością litewską“ choćby dlatego, że nie jest litwinem i zwie się Kurkuciem, nie Kurkutisem, wbrew autorom noty, źle poinformowanym czy też tendencyjnie informującym. Drobny incydent, mogący być, co najwyżej, przedmiotem dochodzeń służbowych, czy patrol nie przekroczył granic obrony koniecznej. To też rząd polski łatwą mieć będzie rozprawę na terenie ligi z patetyczną ostatnią notą kowieńską i zadanie to spełni z pewnością należycie.

Lecz w ślad za notą przyszedł pogrom kowieński. Gdy brakło nocie uprawnień formalnych i faktycznych, zorganizowano gniew ludu jako jej uprawnienie moralne. Tłum kilkutysięczny, prowadzony przez szaulisów i urzędników policji politycznej, zagrzany przemówieniem premjera rządu, hula bezkarnie po ulicach Kowna. Demonstrację przygotowuje się przez szereg dni, sygnalizują ją pisma i ulotki. Mimo to policja nie umie — bo nie chce — opanować sytuacji, bezczynnie przygląda się zajściom, przybywa zapóźno mimo wezwań i informacyj. Odmawia spisania protokółów o zajściach i wyrządzonych szkodach, nie aresztuje nikogo. Umie tylko wezwać pod rygorem kar poszkodowanych do natychmiastowego usunięcia śladów dewastacji. Ofiarą tłuszczy pada szereg polskich instytucyj społecznych, lokal polskiej księgarni, gmach gimnazjum polskiego. Poturbowany dyrektor gimnazjum i abiturjenci, zdający właśnie maturę. Rząd kowieński, moralny sprawca pogromu, boi się prawdy, konfiskuje „Dzień kowieński“ z opisem zajść, konfiskuje odezwę stowarzyszeń polskich na Litwie, protestującą przeciw gwałtom. Z opóźnieniem dopiero i okólną drogą dowiaduje się Polska o faktycznym przebiegu i rozmiarach pogromu.

Podnosi się już fala oburzenia i protestów na ten gwałt niecny. Milczenie nasze byłoby zniewagą dla braci z Kowna, wydanych na codzienną udrękę. Po bezprawiach wywłaszczeń, zamykania szkół, litwinizacji kościoła, po skneblowaniu prasy, ograniczeniu prawa stowarzyszania się, przychodzi dziś pogrom instytucyj kulturalnych, wzniesionych polskim wysiłkiem, będących polskości na Litwie twierdzą i ostoją. Wartości kulturalnych, samowiedzy narodowej nie zgasi kułak szaulisa. Lecz czas powiedzieć dość głośno, by usłyszano w niewielkiem Kownie, że igra z ogniem, kto idzie drogą ciągłych prowokacyj. A prowokacje te w dalszym ciągu nie ustają. Ostatnie depesze przynoszą znów wiadomości o zbrodniczych napadach litwinów, na polaków. Miarka poczyna się przebierać...

Niezawodnie całe społeczeństwo polskie pójdzie śladem młodzieży uniwersyteckiej Wilna i Warszawy, śladem odezwy związku polskiej młodzieży demokratycznej i zjednoczy się w napiętnowaniu ohydy gwałtów litewskich w słowach solidarności nierozerwalnej z braćmi naszymi z Kowna. Niezawodnie i rząd znajdzie odpowiednią formę dla zabezpieczenia na przyszłość ludności polskiej na Litwie i jej dorobku kulturalnego.

Ra

Czy zniżka cen wymaga zniżki płac?

W niemieckim przemyśle żelaznym przez czas dłuższy toczyły się rokowania o zniżkę płac, której domagali się przemysłowcy uzasadniając ją koniecznością zniżki cen.

Ponieważ rokowania nie dały wyniku niemiecki minister pracy poddał sprawę arbitrażowi przymusowemu; wyrok sądu rozjemczego przewiduje zniżkę płac o 7 i pół proc., zniżkę cen o 10 proc., przyczem zniżka wchodzi w życie dn. 1 b. m., a redukcja płac dn. 1 lipca.

Ten przykład niemiecki znalazł życzliwe echo w prasie polskiej: niektóre pisma domagają się wprost równoczesnego wprowadzenia zniżki cen i płac.

Wprawdzie i w Niemczech rozlegają się głosy, że przeprowadzona w przymusowy sposób zniżka cen nie przyczyni się do obniżenia kosztów utrzymania, natomiast zniżka płac obniży zdolność nabywczą wielkiej masy ludności i w ten sposób spowoduje dalsze osłabienie życia gospodarczego kraju, — naszych domorosłych ekonomistów nie zraża to jednak wcale. Zastanowić się trzeba czy wogóle z zarobku robotnika naszego można co ująć.

Według informacyj, zawartych w pracach komisji ankietowej powołanej za rządów Bartla, cztery piąte robotników cegielnianych i tartacznych zarabia poniżej 100 zł. miesięcznie. W fabrykach nawozów sztucznych 38 proc. robotników zarabia od 50 do 75 zł. mies., w hutnictwie blisko 50 proc. robotników zarabia poniżej 200 zł. mies., zarobki w całym przemyśle włókienniczym wynoszą około 100 zł. mies. itd.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że minimum kosztów utrzymania wynosi 300 zł. mies., to dojść będziemy musieli do wniosku, że połowa robotników polskich zarabia mniej niż połowę tego, co jest niezbędne na utrzymanie.

W tych warunkach obniżenie płac byłoby skazywaniem robotników na śmierć głodową.

Zresztą obniżanie cen da się osiągnąć bez tak drakońskiego środka w drodze racjonalizacji i modernizacji urządzeń fabrycznych, pochodzących często z przed lat kilkudziesięciu, awięc pracujących drogo i nieekonomicznie.

W obronie polskich emigrantów.

Nowe przepisy dla górników i robotników metalowych.

W ciężkiej doli emigrantów polskich, zatrudnionych w kopalniach francuskich, świta nadzieja poprawy.

Francuskie ministerjum pracy wystosowało do prefektów departamentów, na terenie których znajdują się kopalnie rudy żelaznej, okólnik, w sprawie zastosowania 17 art. protokułu polsko - francuskiej komisji doradczej z 1929 r.

W myśl tego okólnika, powinni prefekci wzywać właścicieli zakładów metalurgicznych oraz kopalń rudy żelaznej, aby starali się zatrudniać na powierzchni tych robotników polskich, którzy pracują w dole kopalni, lecz nie mają możności pracy tej wykonywać. Okólnik zaznacza, że płaca robotników polskich, przeniesionych na powierzchnię, winna być równa płacy innych robotników, tamże zatrudnionych.

W razie niemożności przeniesienia robotnika, pracodawcy mają zawiadamiać natychmiast właściwy departamentalny urząd pośrednictwa pracy, który ze swej strony obowiązany jest, o ile to możliwe, zapewnić robotnikowi przeniesienie na warunkach przewidzianych w wymienionym protokule. Wszelkie wypadki takiego przeniesienia należy podawać do wiadomości ministerjum.

Oby tylko okólnik ten nie spotkał się z biernym oporem francuskich przemysłowców.

Z obrad ojców miasta Sosnowca i Będzina.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu zakończono obrady nad budżetem na rok 1930-31.

Całość budżetu w cyfrach przedstawia się następująco:

Budżet administracyjny — wydatki zwyczajne zł. 4.498.707, wydatki nadzwyczajne zł. 1.575.078. Razem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne *zł. 6.073.785.*

Wpływy zwyczajne zł. 4.134.878, wpływy nadzwyczajne zł. 2.000.000. Razem zł. *6.134.878.* Istnieje tutaj nadwyżka wpływów o zł. 61.093.

Budżet szpitali i zakładów opiekuńczych — wydatki i wpływy bilansują się sumą zł. *407.398.*

Budżet przedsiębiorstw miejskich w wydatkach i wpływach zwyczajnych zamknięto sumą zł. 623.171, w wydatkach i wpływach nadzwyczajnych sumą zł. 357.117. Razem w sumie zł. 980.288.

Podczas dyskusji nad poszczególnemi działami budżetu radny inż. Rzeczkowski, w imieniu klubu BBWR., zgłosił wniosek. w sprawie podniesienia o 80 proc. czynszu z domów kolonji Limanowskiego, zaś radny inż. Rudzki, w imieniu klubu gospodarczego, podał wnioski o skreślenie pewnych sum z podatku inwestycyjnego.

Wnioski te poddane pod głosowanie upadły.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poszczególnemi działami budżetu radny Salak, w imieniu klubu BBWR., złożył oświadczenie, że klub w głosowaniu nad budżetem udziału brać nie będzie i na znak protestu opuszcza salę, z powodu nie uwzględnienia zgłoszonych przez klub wniosków.

Inż. Rudzki w imieniu klubu gospodarczego złożył podobne oświadczenie i oba kluby opuściły salę posiedzeń. Na sali pozostali klub PPS. i klub radnych żydów, którzy z wyjątkiem 2 członków klubu Poalej-Sjon, budżet uchwalili.

Zaznaczyć trzeba, że po wyjściu radnych klubów BBWR. i gospodarczego, oraz wstrzymaniu się klubu Poalej - Sjon od głosowania na sali brak było quorum a pomimo to głosowano nad budżetem.

Obecnie większość radnych, zupełnie słusznie uważa, że uchwała powzięta w sprawie budżetu jest nieważna.

Magistrat ze swej strony budżet uważa za uchwalony i w najbliższych dniach ma zamiar przesłać go do województwa dla zatwierdzenia. Przypuszczać należy, że województwo budżetu, uchwalonego w tych warunkach rozpatrywać nie będzie.

W BĘDZINIE.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Będzina. Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia uchwalono w 3 czytaniu budżet zwyczajny wydatków i dochodów na rok 1930-31 w sumie zł. *2.140.103. 78 gr.*

Przyjęto w 3 czytaniu statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na rok 1930-31, oraz uchwalono budżet nadzwyczajny wydatków i dochodów w sumie zł. *1.710.000.00.*

Statut podatku inwestycyjnego na rok 1930-31 w II i III czytaniu odrzucono.

Wybrano przedstawicieli rady miejskiej do obrony budżetu w województwie w osobach: prez. Michla, J. Erlicha i dyr. A. Błażejewicza, oraz wybrano dwóch przedstawicieli i dwóch zastępców do komisji poboru koni i wozów.

Na przedstawicieli wybrano Stułę i Szkutnika, na zastępców Grudzińskiego i Klajmana.

Magistrat Sosnowca podejmie roboty miejskie na większą skalę.

Przy pracach tych znajdzie zatrudnienie 1300 bezrobotnych

W związku z zakończeniem akcji doraźnej dla bezrobotnych z funduszów państwowych, magistrat miasta Sosnowca zamierza po 15 b. m. uruchomić na większą skalę roboty miejskie.

Spodziewane jest zatrudnienie 1.300 bezrobotnych, odpowiedniemi partjami w większej liczbie. Obecnie magistrat uruchomił już kamieniołomy, wydzierżawione od tow. hr. Renard, w których znalazło pracę narazie 40 bezrobotnych, zaś w przyszłym tygodniu magistrat przy eksploatacji kamienia zatrudni jeszcze około 100 robotników.

W krótkim też czasie magistrat ma zamiar rozpocząć budowę ulic na przedmieściach miasta kamieniem, dobywanym z kamionki tow. hr. Renard, oraz przeprowadzić kanalizację niektórych ulic np. Mazowieckiej, Brackiej, Dzikiej, Suchej, Prez. Mościckiego, Orlej, Cichej, Ostrogórskiej, Okrzei i in. Długość kanałów wyniesie 4.500 metrów bież., długość zaś przewodów wodociągowych 1.500 m. b.

Spodziewane są jeszcze uzupełnienia i przeróbki po Ulenie, na które magistrat przeznaczył sumę 100.508 złotych, na zakup inwentarza potrzebnego do robót kanalizacyjnych zł. 61.609. Materjał kanalizacyjny magistrat już posiada.

Na uruchomienie robót powyższych spodziewane jest uzyskanie od województwa subwencji w sumie zł. 195 tys.

Wydział budowlany magistratu sosnowieckiego a uchwały rady miejskiej.

Plany budowlane to nie materjały archiwalne.

W swoim czasie rada miejska w Sosnowcu powzięła uchwałę, aby wszelkie plany budowlane były przez magistrat załatwiane w ciągu 7 dni od daty ich złożenia..

Słuszna ta ze wszechmiar uchwała wywołała ogólne zadowolenie wśród zainteresowanych obywateli naszego miasta, którzy niejednokrot nie musieli miesiącami wyczekiwać na zatwierdzenie swych planów i narażeni byli z tego powodu na poważne straty materjalne, nie mówiąc już o szykanach, jakie ich spotykały przy załatwianiu różnych formalności, związanych z uzyskaniem pozwolenia na budowę.

Jak się obecnie jednak dowiadujemy, wydział budowlany magistratu przeszedł sobie spokojnie nad uchwałą rady do porządku dziennego i znów stosuje dawne praktyki. Dochodzą nas skargi, że **cały szereg planów leży od paru tygodni w wydziale budowlanym i czeka na zatwierdzenie.**

Możeby tak p. prezydent Willner, któremu wydział budowlany podlega, wejrzał w gospodarkę tego osławionego już wydziału i pouczył inżyniera miejskiego, że uchwały rady miejskiej winny być należycie przez niego respektowane.

Pracownicy miejscy chcą przejąć we własny zarząd kosztowną kolonję im Limanowskiego w Sosnowcu.

Ostatnio magistrat sosnowiecki otrzymał ofertę od związku pracowników miejskich, celem przejęcia od magistratu kolonji Limanowskiego. Pracownicy ofertę tę złożyli w związku z istniejącą tendencją podniesienia czynszu dzierżawnego od zajmowanych przez nich lokali w kolonji Limanowskiego.

Pracownicy oświaczyli, że czynsz obecnie pobierany przez magistrat jest większy jak w innych miastach i oświadczyli się przeciw jego podwyższeniu.

Pracownicy stwierdzają, że spłacanie długów nie powinno odbywać się z czynszu, a przeciwnie, magistrat powinien dostarczyć swym pracownikom bezpłatnych, lub w minimalnej kwocie płatnych mieszkań.

Związek pracowników miejskich zaproponował magistratowi wstrzymać wszelkie uchwały co do podwyżki czynszu, a sporządzić plan oraz warunki celem przejęcia kolonji Limanowskiego przez związek.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej sprawa ta była już częściowo omawiana i propozycję klubu BBWR. o podwyższenie o 80 proc. czynszu dzierżawnego z kolonji Limanowskiego, większość rady odrzuciła.

Oferta pracowników celem przejęcia kolonji, w radzie miejskiej znalazła częściowo poparcie i zdaje się, że magistrat nad kwestją tą zastanowi się poważniej.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 13 Piatek	Dziś: Antoniego Jutro: Bazylego Wschód słońca: 3.16 Zachód „ 19.35

RADJO.

WARSZAWA

Piątek, 13 czerwca.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.20. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 16.15. Kącik krótkofalowy. 16.25. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Kierunki ideowe wśród młodzieży w latach 1905 — 1915. 17.45. Koncert ork mandolinistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowo roln. 19.25. Płyty gramofonowe. 19.35. Pras. Dziennik Radj. 20.00. Sygnał czasu z Warrsz. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Doliny Szwajc. W przerwie reper. teatrów miejsk. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Piątek, 13 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzieny odcinek powieściowy. 19.20. Kom. sportowe. 20.00 Sygnał czasu z Warsz. 20.05. Pogadanka muz. z Warszawy. 20.15. Koncert symf. z Warsz. Po koncercie: Kom. meteor., z Warsz. i program na dzień nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Cuda dżungli".

Ogólna.

(o) **Obniżenie kar za zwłokę przy egzekucjach zakładu ubezpieczeń.** Ukazało się rozporządzenie prezesa rady ministrów, na mocy którego kary za zwłokę, pobierane od składek powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych obniża się z 2 proc. miesięcznie do wysokości 1 proc. miesięcznie.

Rozporządzenie to, mające doniosłe znaczenie dla szerokich warstw społeczeństwa weszło w życie z dniem 11 czerwca i traci swą moc dn. 1 maja 1931 r.

(o) **Nowe przepisy o ruchu na szosach.** Weszło w życie rozporządzenie ministra robót publicznych o wymijaniu i wyprzedzaniu pojazdów na drogach publicznych.

Reguluje ono doniosłą sprawę ruchu na szosach i jezdniach, będącą dotychczas wielką bolączką szos polskich.

W myśl tego rozporządzenia korzystający z dróg publicznych obowiązani są trzymać się prawej strony drogi w kierunku jazdy i przy wymijaniu pojazdów, lub zwierząt, jadących lub idących w przeciwnym kierunku, usunąć się z pojazdami lub zwierzętami więcej na prawo.

Wyprzedzać dążących w tym samym kierunku można tylko wówczas, gdy droga jest odpowiedno szeroka i gdy przed wyprzedzanym znajduje się dostateczna przestrzeń wolna.

Zabronione jest wyprzedzanie, jeżeli droga nie jest widoczna na dostateczną odległość jak również na mostach, zakrętach, skrzyżowaniach i znacznych spadkach.

(o) **Ubezpieczenie pasażerów w autobusach.** Centralny związek właścicieli autobusów czyni obecnie starania o wprowadzenie ubezpieczeń pasażerów, podróżujących autobusami. Autobusy te będą nosiły specjalne napisy, informujące pasażerów, że każdy z nich jadąc w danym autobusie jest ubezpieczony.

(o) **Liczba umysłowo - chorych w Polsce.** Według ostatnich danych statystycznych na terenie Rzeczypospolitej znajduje się 47 zakładów dla umysłowo chorych w tem: 4 zakłady państwowe, 10 samorządowych, 3 społeczne, 23 oddziały przy szpitalach ogólnych i klinikach uniwersyteckich, 7 zakładów prywatnych.

W zakładach tych jest ogółem 11.652 miejsca dla umysłowo - chorych jednakowoż liczba chorych przewyższa znacznie ilość miejsc.

W r. ub. przebywało w zakładach 13.286 chorych, zaś leczono w nich ogółem 23.147. Ilość mężczyzn i kobiet umysłowo - chorych jest mniej więcej równa.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odcz. prot. z poprzedniego zebrania; 2) komunikaty prezydjum rady; 3) sprawozdanie prezydenta miasta z działalności komitetu rozbudowy; 4) wniosek komisji finansowo - budżetowej i sanitarnej w sprawie statutu związku międzykomunalnego dla budowy i utrzymania szpitala psychjatrycznego w Podzamczu Chęcińskiem oraz przystąpienia miasta do związku; 5) wniosek komisji sanitarnej w sprawie wyjednania subsydjów na rozbudowę oddziałów dla zakaźnie chorych i położnic w szpitalach kieleckich; 6) wniosek komisji regulaminowej w sprawie stosunku rady szkolnej do rady miejskiej.

(k) **Z żałobnej karty.** Rzadki i wzruszający przypadek: śmierć w Kielcach dwojgu staruszków — małżonków w jednym dniu. Śp. Leon Krajewski, emerytowany urzędnik banku polskiego, b. towarzystwa wzajem. kredyt. i banku spół. zarobkowych, zmarł w wieku 84 lat, a w kilka godzin po jego śmierci rozstała się z tym światem małżonka jego Antonina ze Ślizewiczów, w wieku 83 lat.

(k) **Święto sportowe młodzieży szkół średnich.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 15 bm. z inicjatywy nauczycielstwa, odbędzie się na boisku „Sokoła" wielkie święto sportowe młodzieży wszystkich szkół średnich w Kielcach.

Program święta obfituje w szereg ciekawych szczegółów.

(k) **Poświęcenie sztandaru związku inwalidów.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Kielcach piękna uroczystość poświęcenia sztandaru związku inwalidów wojennych.

Program uroczystości przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 9.30 rano, podczas którego nastąpi akt poświęcenia sztandaru, oraz wbijanie pamiątkowych gwoździ w drzewce.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada z udziałem przedstawicieli wojska, straży ogniowej, instytucyj społecznych itp. Po południu w świetlicy podoficerskiej 4 p. pp. leg. obiad. Spodziewany jest przyjazd szeregu wybitnych osobistości z Warszawy.

(k) **Wielkie zawody sportowe.** Z inicjatywy policyjnego klubu sportowego odbyły sie w tych dniach w Kielcach wielkie zawody piłki nożnej między wszystkiemi miejscowemi klubami.

W zawodach brały udział pol. klub sportowy, klub 4 p. p. leg., „Makabi", „Kraft", „Gwiazda" i kl. sport. T.U.R.

Były to zawody szóstkowe, t. zn., że poszczególne pary drużyn grały po 15 minut.

Zwycięska drużyna rozgrywała z drugą zwycięską drużyną i tak aż do ostatecznych wyników.

Pierwsze miejsce, jak zresztą zawsze, zajął policyjny klub sportowy, zdobywając w nagrodę zegar ścienny; drugą nagrodę uzyskał klub 4 p. p. leg. (statuetka bronzowa) i trzecią nagrodę ż. k. s. „Makabi" (złoty żeton).

Zawody miały przebieg bardzo interesujący.

Podkreślić należy z uznaniem grę pol. kl. sport., który w stosunkowo krótkim czasie (powstał przed rokiem) wykazał olbrzymie wyrobienie techniczne i całkowite opanowanie gry, o czem zresztą świadczy sam wynik.

(k) **Utonięcie.** W miejscowości Krajewszczyzna, gm. Dyminy, pow. kieleckiego podczas kąpieli w rzece Lubrzance utonął umysłowo chory, Józef Zapart, lat 50, zam. w pow. jędrzejowskim.

(k) **Zawody hipiczne 2 pap.-u.** W niedzielę, dn. 15 bm. na torze wyścigowym na stadjonie sportowym odbędą się zawody hipiczne oficerów i podoficerów 2 pap. W programie przewidziany jest bieg myśliwski oraz popisy pojedyncze.

(k) **Przywłaszczenie.** Dnia 10 bm. zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, Edward Matynia, zam. na przedmieściu Szydłówek Nr. 103 w Kielcach, że niejaki Józef Rupniewski, zam. w Kielcach, przy ul. Jasnej 16, we wrześniu 1928 r. miał pod opieką swoją wszelkie sprzęty sportowe. wartości 800 zł., klubu sportowego, fabryki „Ludwików" w Kielcach i sprzęty te przywłaszczył sobie.

(k) **Kradzież z wagonu.** Dnia 11 bm. na stacji kolejowej w Kielcach w jednym z wagonów towarowych, naładowanym różnemi towarami (wódki, likiery, szczotki, meble, narzędzia rolnicze i t. p.) zatrzymano zawodowego złodzieja Władysława Stycznia, który zdążył już w wagonie tym porozbijać kilka pak z towarami.

Styczeń przed kilkoma dniami został zwolniony z więzienia na Św. Krzyżu, po odbyciu 4-letniej kary.

Drugi ze wspólników Stycznia zdołał zbiec.

Z komitetu kolonij letnich dla dzieci z Niemiec w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło sie posiedzenie grodzkiego komitetu kolonij letnich dla dzieci z Niemiec.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem dyr. Mazura, insp. Frysztaka i p. Waśniewskiej.

Postanowiono w niedzielę, dnia 15 bm. urządzić zbiórkę uliczną na rzecz kolonij letnich dla dzieci z Niemiec, oraz w poszczególnych punktach miasta ustawić 25 stolików, w których można będzie za dobrowolną opłatą nabyć kwiatek lub znaczek na rzecz kolonij. Na skarbnika zbiórki wybrano p. Sulikowskiego. Miejscowe nauczycielstwo zobowiązało się dołożyć wszelkich starań, by zbiórka wypadła jaknajpomyślniej.

Komitet chcąc zdobyć potrzebne fundusze rozesłał do miejscowych firm 420 list ofiar na kolonje dla dzieci z Niemiec. Z list tych zwrócono dotychczas 105, a uzyskana z nich suma wynosi 3.029 zł.

Pozostałe listy należy składać do dnia 20 bm.

Groźny pożar w śródmieściu Sosnowca.

Pastwą płomieni padły dwa budynki

Wczoraj, o g. 1.20 w nocy, w posesji przy ul. Piłsudskiego nr. 28 w Sosnowcu, z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł pożar.

Pastwą płomieni padł dach nad budynkiem, w którym znajdowały się mieszkania prywatne, oraz restauracja „Bar Polonja", należąca do p. Antoniego Gajewskiego.

Spłonął także sąsiedni budynek, w którym znajdowała się pracownia czapek Isera Szpiro.

Zaalarmowana straż ogniowa rozszalałemu żywiołowi nie pozwoliła przenieść się na sąsiednie budynki, które po ostatnich upałach bardzo łatwo mogły się zapalić. Po przybyciu okolicznych straży pożar ugaszono około godziny 3 rano.

W czasie akcji ratunkowej ogólnym poparzeniom ciała uległa córka Gajewskiego, której udzielono pomocy lekarskiej i pozostawiono ją na kuracji w domu.

Straty wskutek pożaru nie są jeszcze obliczone, lecz w przybliżeniu sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Najwięcej poszkowani zostali Piotr Mazur i Seweryn Cegłowski współwłaściciele zniszczonego przez pożar domu. oraz Franciszek Wojtkowiak i Antoni Gajewski.

Wesoła eskapada dwuch sosnowiczanek

Handlarze żywym towarem w imaginacji czułej matki.

Onegdaj o godz. 5 rano przybiegła do komisarjatu w Sosnowcu p. B. z Sosnowca, oświadczając z płaczem, że w drugie święto, około godziny 12 w południe handlarze żywym towarem porwali jej dwie córki i ich koleżankę i wywieźli w niewiadomym kierunku.

Policja przyjęła zameldowanie i wdrożyła dochodzenie.

Okazało się, że w drugi dzień świąt dziewczęta zdrowe i całe przyjechały z jednodniowej wycieczki, ku uciesze swych rodziców.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że dziewczynki wyjechały ze znajomymi na majówkę do Wisły, nie oznajmiając o tem rodzicom.

Rodzice dziewcząt odpowiadać będą prawdopodobnie za wprowadzenie w błąd policji.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — Wyspa straceńców. „Union" — Wiking. „Palace" — Żelazna stopa.

(k) **Nagły skon.** We wsi i gm. Słupia - Nowa, pow. kieleckiego zmarła nagle Józefa Śmiech, lat 76, żebraczka, zam. we wsi Trzcianka, pow. kieleckiego.

Śmierć nastąpiła wskutek dłuższej starości i wycieńczenia.

(k) **Pożar w Ostrowcu.** Dnia 9 bm. w zakładach ostrowieckich wybuchł pożar. Pastwą ognia padła szopa drewniana przy magazynie głównym w którym znajdowały się oleje i smary różnego gatunku, jak nafta, benzyna, oraz stal, gwoździe.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynoszą około 100.000 zł.

(k) **Kradzieże.** Podczas targu na Pocieszce w Kielcach niejakiemu Józefowi Grzesikowi, zam. w Rykoszynie, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego skradziono z kieszeni marynarki 70 zł.

W gmachu banku spółek zarobkowych w Kielcach, niejakiemu Stanisławowi Głowackiemu, zam. na przedmieściu Piaski Nr. 15 w Kiellcach. skradziono 180 zł.

Nieznany złodziej przez otwarte okno dostał się do mieszkania Stanisława Przednickiego, przy ul. Sienkiewicza 57 w Kielcach i skradł z biurka 100 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

322.

— Kto cię tu przysyła?

— Pan nasz. Ali Teleben, na dowód czego przynoszę pierścień.

I pokazał istotnie dobrze nam znany pierścień naszego ojca.

— To pierścień naszego pana, poznaję go, radosnym głosem zawołał Selim, gasząc lont jednocześnie.

Posłaniec krzyknął wtedy radośnie i klasnął w dłonie, Na to hasło wpadli do podziemia żołdacy Kursyda i biedny Selim zginął pod ciosami sztyletów, a następnie rzucili się na złoto w workach i na kosztowności w kufrach pochowane.

Oszalała z trwogi matka moja przebiegła około tych szatanów. którzy żadnej zresztą nie zwrócili na nią uwagi i wydostała się na powierzchnię ziemi, gdzie okropny czekał ją widok. Ojciec mój leżał zamordowany wielokrotnemi uderzeniami sztyletów, a dookoła niego leżeli wierni jego żołnierze.

Na ten widok matka moja padła zemdlona na ziemię wraz zemną, również zemdloną!

Haydee słowa te wypowiedziała szeptem, opuściła ręce przy rozpaczliwych łkaniach, które wydzierały się jej z piersi.

Hrabia wstał i poszedł ku zrozpaczonej, a biorąc ją za rękę powiedział jej po nowogrecku:

— Odpocznij, biedne dziecię i pamiętaj, że Bóg zawsze karze zdrajców.

Haydee spojrzała na hrabiego z wdzięcznością, jakiś czas siedziała z twarzą ukrytą w dłoniach, a następnie znów zaczęła opowiadać.

— Gdy matka moja odzyskała zmysły, postawiono nas przed oblicze Seraskiera:

— Zabij mnie — rzekła do niego — lecz oszczędź mi hańby, pamiętając iż jestem wdową po zmarłym Ali Telebenie.

— Nie do mnie się z tem zwracaj — odpowiedział Kurszyd — lecz do swego nowego pana, który tam oto stoi.

Seraskier wskazał nam tego, który przyczynił się najwięcej do śmierci ojca mego — dokończyła Haydee głosem ponurym.

— Człowiek ten nie miał jednak odwagi trzymać nas przy sobie, lecz sprzedał nas kupcom, którzy zawieźli nas do Konstantynopola. Gdyśmy wjeżdżali do tego miasta, matka moja spojrzała na mury, krzyknęła przejmująco i padła na ziemię nieżywa.

Na murze zawieszona była głowa wraz z deską, na której wypisano słowa:

„Głowa Ali-Telebena, paszy Janiny".

Zaprowadzono mnie na targ, gdzie kupił mnie bogaty armeńczyk, który kazał mnie kształcić, a gdy doszłam do lat trzynastu sprzedał Sułtanowi Mahmudowi.

— Od którego ja ją — zakończył Monte Christo — wykupiłem. Dałem za nią mianowicie szmaragd, podobny do tego, w jakim noszę swe ulubione pigułki haszyszu.

Po opowiadaniu takiem prowadzenie zwykłej rozmowy towarzyskiej było niemożliwe, to też Morcef wstał i po pożegnaniu się z Haydee i Monte Christem, wzruszony wyszedł.

ROZDZIAŁ X.

Donoszą z Janiny...

Franciszek d'Epinay wychodził z pokoju Noirtiera tak znękany, nie przytomny nieomal, że wszystkim było przykro na to patrzeć.

W dwie godziny po jego wyjściu de Villefort otrzymał list tej treści:

„Potem co się stało, pan Noirtier de Villefort nie może na chwilę przypuszczać, sądzę, by związek pomiędzy jego rodziną, a rodziną pana Franciszka d'Epinay mógł przyjść do skutku. Pan Franciszek d'Epinay ze zgrozą wspomina pana de Villeforta, któremu musiały być wiadome wypadki opisane w protokule, dziś rano odczytanym, a który niemniej udawał, iż nic o nich nie wie".

List był bez podpisu.

Dla wysokiego urzędnika, jakim był de Villefort, list podobny był śmiertelnym nieomal ciosem.

Prokurator królewski nie pomyślał nigdy, by jego ojciec aż tak daleko posunąć mógł swą otwartość. Zresztą o samym wypadku nie wiedział nic pewnego, tyle zaledwie, że jego ojciec był w to zamieszany.

Ostry list od młodzieńca, do tej chwili tak pełnego szacunku, śmiertelnie zranił dumę takiego jak de Villefort człowieka.

W salonie tymczasem, po wyjściu z niego d'Epinaya, de Villeforta i Walentyny, przez czas bardzo długi nie wiedziano nic, zdziwienie tylko panowało ogromne. To też położenie pani domu z każdą przeciągającą się chwilą coraz to przykrzejsze się stawało. Gdy więc usłyszała nakoniec kroki swego męża na schodach, wyszła oczywiście na jego spotkanie natychmiast. Pan de Villefort tyle jej jednak powiedział tylko, iż wskutek objaśnień przez pana Noirtiera udzielonych panu baronowi d'Epinay, — małżeństwo Walentyny musi być zerwane.

d. c. n.

Z Sosnowca.

160 TYS. ZŁ. POŻYCZKI Z BGK.

Onegdaj magistrat otrzymał 160 tys. złotych pożyczki z B. G. K. na pokrycie zobowiązań powstałych w związku z budową kolonji Limanowskiego.

(s) **Uroczystość poświęcenia sztandaru związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec.** W niedzielę, dnia 15 bm. pod protektoratem prezesa federacji generała dra Romana Góreckiego, ks. biskupa Teodora Kubiny i wojewody kieleckiego J. Paciorkowskiego odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru koła podoficerów rezerwy w Sosnowcu.

Uroczystość poświęcenia rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu o g. 9 rano.

Wszyscy członkowie i niezorganizowani podoficerowie winni stawić się na zbiórkę o godzinie 8-mej rano do teatru miejskiego (ul. Teatralna).

Równocześnie komitet zwraca się do społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego z apelem o wzięcie udziału w powyższej uroczystości, połączonej ze świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Sosnowcu.

(s) **Absolwenci państwowej średniej szkoły technicznej w Sosnowcu.** W dn. 22 czerwca odbędzie się zjazd absolwentów połączony z dziesięcioleciem istnienia szkoły.

Otwarcie zjazdu nastąpi w lokalu szkoły o godz. 8 rano. Bliższych informacji udziela p. St. Nawrot, magistrat m. Sosnowca wydz. budownictwa, telef. 14-49.

(s) **Odczyt o stosunkach handlowych polsko - palestyńskich.** W poniedziałek, dnia 16 czerwca br. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się staraniem izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, odczyt p. Józefa Grosskopfa, sekretarza generalnego palestyńsko - polskiej izby handlowej i przemysłowej w Tel Aviv, o stosunkach handlowych polsko - palestyńskich. Wstęp wolny.

(s) **Z p. w. i w. f.** Zawodnicy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli strzelania z broni wojskowej mogą odbyć to strzelanie w dniu 14. bm. w Golonogu.

Początek punktualnie o g. 7 rano.

Zawodnicy mogą korzystać z bezpłatnego przejazdu do Golonoga, jeśli stawią się na dworcu kolejowym w Sosnowcu 14 bm. przed g. 6 rano.

(s) **Z życia legji mocarstwowej w Zagłębiu.** Zbiórka uliczna w dniu 29 maja b. r. dała ogólnie zł. 1193 gr. 50. Od dn. 10 maja legja mocarstwowa przystąpiła do organizowania hufca żeńskiego. W tym celu należy się zgłaszać do zapisu w poszczególnych oddziałach legji mocarstwowej, gdzie przyjmowane są członkinie już od 16 lat.

Bliższych informacyj udziela delegat komendy głównej, p. Marlicki, Sosnowiec, 1 maja 14, telefon 2-28.

W sobotę odbędzie się zebranie członków hufca w Czeladzi, o godz. 5 po poł. na Skałce.

W ub. środę odbyło się zebranie przyjaciół legji mocarstwowej w Będzinie. Wybrano tymczasowy zarząd koła przyjaciół, do którego weszli pp. Edward Walewski, prezes, Leon Marszycki — sekretarz i na asesora wybraną została p. Ludwika Walewska, przewodniczył zebraniu p. Marlicki.

(s) **O ustępy publiczne.** Kilkakrotnie poruszana już była sprawa budowy ustępów publicznych wpobliżu stacji kolejowej.

Ostatnio magistrat paląca tę kwestję załatwił w ten sposób, że postanowił wybudować w podziemiach nowego tunelu przy ul. Piłsudskiego dwa wzorowo urządzone ustępy publiczne, dla wygody mieszkańców.

(s) **Wycieczka do Maczek.** Na ogólne żądanie publiczności liga morska i rzeczna w Sosnowcu urządza w dniu 15 bm. wycieczkę do Maczek, w celu zwiedzenia nowo - wybudowanych wodociągów.

Wyjazd nastąpi w dn. 15 bm. o g. 7 rano autobusami. Zbiórka przed lokalem L. M. R. ul. Parkowa 1. — Udział w wycieczce wynosić będzie 2 zł. od osoby dla członków, 2.50 zł. od nieczłonków.

Zapisy przyjmuje sekretarjat LMR. w Sosnowcu, Parkowa 1 w godz. od 17 — 20-tej. Powrót autobusami w godzinach wieczorowych tegoż samego dnia.

(s) **Osobliwe widowisko** wywołał w Niwce pewien starzec, który uginając się pod ciężarem olbrzymiej połaci mięsa, kroczył środkiem ulicy.

Staruszkiem i mięsem, zaopiekował się patrol policji. Nieczułym na surowe przepisy sanitarne jegomościem okazał się rzeźnik z Niwki, 60-letni Srul Zajdler.

Zapłaci za to 50 złotych grzywny, względnie odsiedzi 7 dni w kozie.

(s) **Aresztowanie oszusta z Warszawy.** Ubiegłej nocy aresztowany został przez policję Samuel Szapiro, l. 60, zamieszkały stale w Warszawie, Nalewki nr. 33.

Szapiro poszukiwany jest przez urząd śledczy w Warszawie za dokonanie szeregu oszustw i dzisiaj odstawiony zostanie do Warszawy.

(s) **Kradzież garnituru.** Z mieszkania Edwarda Paligi, zam. przy ul. Staszyca nr. 24, nieznany sprawca skradł garnitur męski i zegarek srebrny, ogólnej wartości 300 zł.

Druga z kolei konferencja w sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz" nie dała rezultatu.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy w Kielcach druga z kolei konferencja, w sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz" w Olkuszu.

Jak poprzednio, tak i obecnie konferencja, po 4 godzinnych naradach nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

Przedstawiciele pracowników, w osobach posła Kwapińskiego i Topinka (PPS.) orzekli, że na podstawie systemu płac, opracowanego przez pracodawców, płace robotników, w stosunku do poprzednich, zmniejszyłyby się o 40 proc.

Przedstawiciele zaś pracodawców stwierdzili, że według tego systemu, płace robotników zmniejszyły się tylko o 20 proc., przyczem system ten nie przewiduje ani zysków, ani strat dla fabryki.

Następnie przedstawiciele pracodawców podnieśli, że przy obecnym spadku cen na naczynia emaljowane, zniżka płac robotniczych jest konieczna.

Inspektor pracy p. Wyrzykowski proponował próbne uruchomienie fabryki na okres 4 tygodni przy utrzymaniu płac poprzednich, na co przedstawiciele pracodawców nie chcieli się zgodzić.

W rezultacie konferencja została przerwana.

Pożary w powiecie zawierckim.

W Jaworzniku spłonęła 75 letnia staruszka.

Wczoraj, o godz. 12 w nocy we wsi Jaworznik, gm. Żarki w zabudowaniach Piotra Szymańskiego wybuchł groźny pożar, który przerzuciwszy się z ogromną szybkością na sąsiednie zabudowania strawił 6 domów mieszkalnych i 5 stodół.

W rozszalałym żywiole zginęła mieszkanka jednego z płonących domów, 75-letnia Antonina Wieprzowa. Pozatem uległ ciężkiemu poparzeniu Władysław Haładas, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Częstochowie.

Spłonął również wszystek żywy inwentarz: 1 koń, 2 krowy, 2 cielęta, 5 kóz i 1 świnia.

Pożar strawił domy: Piotra Szymańskiego, któremu spaliły się 2 domy, 2 stodoły, 1 koń i 2 krowy. Bartłomieja Kurasa — 1 dom, 1 stodoła i 2 cielęta, Szymona Kota — 1 dom, Antoniego Haładusa — 1 dom, 1 stodoła i 5 kóz, Michała Babla — 1 dom 1 stodoła i 1 świnia.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, straty wynoszą przeszło 45.000 zł.

We wsi Markowice, gm. Koziegłówki wybuchł pożar w obejściu Ludwika Grzesia, który strawił dom mieszkalny z całkowitem wewnętrznem urządzeniem. Płomienie tak szybko objęły dom, że będący w nim mieszkańcy: zięć i żona Grzesia zanim wydostali się z niego, ulegli silnym poparzeniom.

Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Ujęcie sprawcow napadu bandyckiego

na ambulans pocztowy pod Szczekocinami.

Przed niedawnym czasem donieśliśmy o napadzie bandyckim na kolejkę wąskotorową na odcinku Szczekociny—wieś Goleniowa (pow. jędrzejowski).

Jak wiadomo w wozie pocztowym przewożono 20.600 zł., będących pod opieką poczytljona Nowaka i posterunkowego Karcha. W pewnym momencie kolejka zasypana została gradem kul, przyczem poczytljon został ranny w brzuch, a pasażer Bodzioch w bok i przewieziony do szpitala zmarł.

Energiczne śledztwo policji doprowadziło do ujęcia w ostatnich dniach sprawców bezczelnego napadu w osobach Jana Kornalskiego ze wsi Węgrzynów (pow. jędrzejowski) i Władysława Fabiańskiego ze Szczekocin, których aresztowano.

Aresztowani złoczyńcy nie przyznają się do winy.

Olbrzymi pożar pod Radomiem.

Połowa wsi Kadłubek Wielki spłonęła.

Onegdaj we wsi Kadłubek Wielki, pow. radomski, dzieci, bawiąc się zapałkami w jednej ze stodół spowodowały pożar, który wskutek panujących upałów ogarnął w mgnieniu oka 20 sąsiadujących gospodarstw.

Ogrom rozszalałych płomieni strawił, między innemi budynek, gdzie mieści się szkoła, nie oszczędzając prywatnego mieszkania nauczycielki p. Haliny Woźnickiej, która zaledwie zdołała ujść z życiem, ratując dzieci, powierzone jej pieczy, oraz papiery służbowe.

W szkole pożar strawił wszystkie ławki, pomoce naukowe, akty, a nawet zeszyty dzieci. Po kilku godzinach połowa wsi zamieniła się w zgliszcza.

Ponieważ pożar wybuchł o godzinie 10-ej rano, kiedy ludność cała znajdowała się na polu, uratowany został cały inwentarz żywy, natomiast skutkiem tego samego nie zdołano ocalić domów.

Na miejsce pożaru przybyły straże z Błotnicy, Wolska, Jedlińska i Stromca, które ograniczyły się do ratowania zagrożonych dalszych budynków.

Stara gwardja niechaj się nie żeni.

Interesujące zestawienie matematyka.

Matematyk prof. Leding opracował na podstawie obszernego materjału statystycznego niezwykle interesujące zestawienia

długotrwałości małżeństwa

w zależności od wieku małżonków. Chodziło mu poprostu o ustalenie wśród jakich małżeństw najwięcej zdarza się rozwodów i czy rozwody pozostają w jakimś związku z wiekiem małżonków.

Otóż na podstawie obliczeń uczonego amerykańskiego okazuje się, że największa trwałość pożycia zapewnia małżeństwo 26-letniego mężczyzny z kobietą w wieku 18 — 23 lat. Małżeństwa takie żyją ze sobą szczęśliwie jeśli nie przez całe życie to przynajmniej

przez 20 lat.

Jeżeli zaś obydwoje mają nie więcej niż 25 lat, istnieje 90 proc. prawdopodobieństwa, że pożycie ich potrwa conajmniej 18 lat. Gdy jednak mąż lub żona opuszcza stan wolny w 30-tym roku życia, długotrwałość takiego małżeństwa jest

mniej prawdopodobna.

Krytycznym jest czternasty rok pożycia małżeńskiego — jeśli przejdzie szczęśliwie małżeństwo doczeka napewno srebrnego wesela, po którem możliwość rozwodu jest znikoma, gdyż zdarza się raz na dwa tysiące małżeństw.

Starzy kawalerowie, nawet po czterdziestce, mają o wiele większe szanse ożenku, niż 35-letnie stare panny. Natomiast „stara gwardja" — 50-letni kawalerowie mają

bardzo małe szanse

zaznania słodyczy domowego ogniska, choć podobny wypadek nie jest całkowicie wykluczony nawet u 70 letnich, trwających w bezżenności jegomościów.

Natomiast mężczyźni, rozwiedzeni z pierwszą żoną, w przeważnej części wstępują ponownie w związki małżeńskie

nawet 50-letni

w 13 wypadkach na 100 żenią się powtórnie, zaś z pośród tych, którzy rozwiedli się w 60-tym roku życia prawdopodobieństwo powtórnego ożenku jest o połowę mniejsze.

Z Będzina.

(b) **Towarzystwo dramatyczno - śpiewacze „Lira" w Grodźcu** w niedzielę, 15 bm. w parku grodzieckiego towarzystwa, urządza wielki dzień humoru i śmiechu.

Park będzie udekorowany i iluminowany. Koncertować będzie orkiestra kop. „Paryż". Zaprasza się na tę zabawę wszystkie towarzystwa śpiewacze.

(b) **W nielada kłopocie** znalazł się będziński piekarz Herszlik Brandwajn hendler (Małachowskiego 40), znany z ignorowania przepisów o czasie pracy.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu karę trzech tygodni aresztu, względnie 160 złotych grzywny.

Z Czeladzi.

(c) **Nowa placówka podoficerów rezerwy.** Za zgodą okręgu śląskiego zostało zorganizowane koło O. Z. P. R. na Piaskach. Na odbytem zebraniu organizacyjnem został wybrany zarząd, na czele którego stanął prezes Henryk Tocław, wiceprezes M. Tylko, sekretarz J. Serafin, skarbnik Edw. Kotulski, zast. sekr. Roman Kociuł, zast. skarbnika Odrobiński, ławnik Edward Siemieniec. Do komisji rewizyjnej weszli. Alfred Gąkowski, Dudka i Józef Samolewicz. Do sądu koleżeńskiego: Franciszek Paciej, Feliks Sidowski i M. Firman. Komendantem koła został Leopold Habrzyk, a zast. Odrobiński.

W sobotę o godz. 6 popoł. w lokalu p. w. przy ul. Kościuszki odbędzie się zebranie miesięczne informacyjne.

Lokal koła otwarty w poniedziałki czwartki i soboty od godz. 6 do 9 wieczorem.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu tygodnia emigranta.** W sobotę o godz. 6 po południu, w magistracie, odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu tygodnia emigranta polaka.

Na zebranie zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich organizacyj i szereg osób znanych ze swej działalności społecznej na miejscowym terenie.

Z Dabrowy.

(d) **Zabawa na rzecz kolonji dla dzieci polskich z Niemiec.** W niedzielę dn. 15 bm. o godz. 4 po południu w lesie w pobliżu stacji w Golonogu na rzecz kolonji dla dzieci polskich z Niemiec odbędzie się wielka zabawa ludowa.

Zabawa urozmaicona będzie różnemi atrakcjami, loterja zaś fantowa wyposażona jest w cenne wygrane jak: owce cielęta, barany, gęsi i t. p.

(d) **Kradzież garderoby i bielizny.** Z mieszkania dr. Januszewicza, zam. w Maczkach, nieznani sprawcy skradli futro, garderobę i bieliznę, ogólnej wartości 7 tys. zł.

—Z mieszkania Makowskiego, zam. w Maczkach, tejże nocy skradziono poduszkę, kapę i zegarek srebrny, wartości 100 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Z sejmiku.** Komisja rewizyjna sejmiku zawierckiego w składzie posła Jana Łakoty, Aleksandra Wołyńca i Stanisława Dudy rozpoczęła onegdaj swe czynności nad sprawozdaniem gospodarczo - budżetowem za rok 1929-30.

(z) **Uroczyste zakończenie kursów obrony przeciwgazowej** szkolnych instruktorów II kategorji, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, w sali szkoły powszechnej nr. 4, przy ul. Paderewskiego.

(z) **Wycieczka oficerów kursu fortyfikacyjnego z Krakowa** gościć będzie w powiecie zawierckim w poniedziałek, 16 bm., od godz. 10.30 rano do g. 6 popoł.

Wycieczka zwiedzi fabrykę cementu „Wiek" pod Ogrodzieńcem, fabrykę wyrobów huto - lanych firmy E. Erbe w Zawierciu i ruiny zamku w Podzamczu.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": „Pod pręgierzem hańby". Kino „Apollo": „Herszt bandy potępieńców".

(z) **Tragedja rodzinna.** Zamieszkała wraz z mężem przy ul. Wroniej Nr. 6 23-letnia Kazimiera Warańska, rozgoryczona do życia wskutek bardzo przykrych stosunków rodzinnych w celu samobójczym wypiła pół szklanki kwasu solnego.

Pomimo udzielenia jej natychmiastowej pomocy lekarskiej w szpitalu kasy chorych zmarła na drugi dzień w wielkich męczarniach.

(z) **Wypadek z koniem.** Wczoraj ul. Piłsudskiego była widownią wypadku, spowodowanego lekkomyślnością pewnego właściciela konia z bryczką, który pozostawiwszy go bez opieki na ulicy sam gdzieś odszedł. W pewnym momencie nadbiegło z tyłu auto tak przestraszyło konia, że ten porwawszy za sobą bryczkę całym impetem wpadł na stojący opodal drugi pojazd. Zdarzenie było tak silne, że bryczka została rozbita, przyczem w czasie zderzenia koń zaprzężony do stojącego pojazdu złamał nogę.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12.6.

Warszawa. Dol. 8.88½
Nowy Jork. 8.908.
Londyn 43.32
Paryż 35.01
Wiedeń 125.78
Praga 26.44½
Belgja 124.45
Szwajcarja 172.85
Holandja 358.60
Stokholm 239.40
Berlin 212.78
Dol. War. pr. obrt. 8.88.85
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 65.00
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 110.50
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 12.6

Bank Dyskontowy 116.00.
Bank Polski 170.50.
Bank Zachodni 73.00.
Bank Spółek Zarobk. 72.50
Cukier 34.00.
Węgiel 47.00.
Lilpot 27.75.
Modrzejów 10.25.
Tendencja niejednolita.

Humor.

— Dlaczego pan ma taki brzydki zwyczaj, że na każde pytanie odpowiada pytaniem?
— No, a dlaczego nie?
— Ależ pan strasznie wyłysiał przez ten rok.
— Tylko głupia głowa nie łysieje.
— Właśnie dlatego się dziwę.

* * *

Gość: — Ależ mój rachunek wynosi trzynaście, a nie czternaście złotych.
Kelner: — Przepraszam pana bardzo, myślałem, że pan jest przesądny.

— Czy nie mógłbyś pożyczyć 20 złotych?
— Proszę bardzo, masz tu 10 złotych.
— Ja przecież prosiłem o 20 złotych.
— Tak. Ale tak będzie sprawiedliwiej. Ty stracisz 10 zł. i ja też 10 zł.

Matka: — Zdajesz się być bardzo głodna, moje dziecko. Czy ci ciocia Poldzia nic nie dała do zjedzenia?
Córeczka: — Nie mamusiu.
Matka: — Ani do picia?
Córeczka:—Też nie, ale dała mi do powąchania bukiecik konwalijek.

Pod groźą ruiny tysięcy rodzin

Zabiegi o przedłużenie koncesyi alkoholowych.

Organizacje gospodarcze zwróciły się ponownie do ministerjum skarbu z prośbą o przesunięcie koncesji na sprzedaż wyrobów alkoholowych osobom nie uprzywilejowanym.

Jak wiadomo ministerjum skarbu naznaczyło w swoim czasie likwidację przedsiębiorstw nieuprzywilejowanych, a więc nie należących do inwalidów, na dzień 31 grudnia 1929 roku.

Wskutek interwencji organizacyj gospodarczych termin ten przesunięto o pół roku. Zatem w dniu 1 lipca mają być cofnięte koncesje wszelkim przedsiębiorstwom, objętym rygorem ustawy o rewizji koncesyj.

Organizacje gospodarcze wskazują obecnie na ciężkie warunki gospodarcze, że zabieranie placówek zarobkowych tysiącom rodzin w okresie kryzysu gospodarczego nie leży w interesach państwa, oraz że pomoc i zabezpieczenie inwalidów wojennych jest słuszne, ale nie kosztem egzystencji innych obywateli.

Ministerjum skarbu zwróciło się już do ministerjum spraw wewnętrznych o opinję w tej sprawie.

Prolongata dotyczyłaby jedynie tych przedsiębiorstw, których właściciele nie mają innych źródeł zarobkowych poza przedsiębiorstwem sprzedaży trunków alkoholowych.

Ponura scena na ulicy.

W oczach przechodniów złodziej wbił sobie nóż w serce.

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych plac Kilińskiego w Kaliszu był terenem

krwawego zajścia,

spowodowanego przez złodzieja -recydywistę niejakiego Ignacego Nyszkiewicza.

Nyszkiewicz przed paru zaledwie dniami opuścił więzienie kaliskie, gdzie odsiadywał karę za kradzież z włamaniem.

Siedząc w więzieniu przestępca uknuł plan zasztyletowania kompana swego

niejakiego Kopcia.

Okazja po temu nadarzyła się już w pierwszych dniach wolności. Spotkawszy Kopcia na placu Kilińskiego rozpłatał mu dwoma pchnięciami noża brzuch.

Gdy przeciwnik osunął się na ziemię Nyszkiewicz

rzucił się do ucieczki.

Liczni przechodnie, będący świadkami morderczego zamachu pobiegli za uciekającym. Otoczony Nyszkiewicz wyciągnął nóż i pchnął się nim z całej siły w pierś; w okolicę serca.

Dramatycznej tej scenie przypatrywały się

tłumy przechodniów.

Kopcia i Nyszkiewicza przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu. W godzinę później Kopeć zmarł.

Stan Nyszkiewicza — beznadziejny.

BANK UDZIAŁOWY
spółdz. z ogr. odpow. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że we wtorek, dnia 17 czerwca r. b. o godzinie 12 w południe w lokalu Banku odbędzie się stosownie do § 12 statutu

Sprzedaż przez licytację

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych.

Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote, srebrne, maszyna do pisania „Orzeł" i inne według następujących kwitów:

Nr. Nr.	600	999	1495	1631	1659
	723	1036	1571	1638	1667
	793	1217	1580	1641	1670
	850	1317	1605	1646	1683
	910	1408	1606	1652	1698
	918	1474	1628	1653	

ZARZĄD.

Ogłoszenia.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

dnia 11 marca 1930 r.

A. 5325. „Estera Rozenberg" sklep rzeźniczy w Sosnowcu, Dekierta Nr. 12. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Estera Rozenberg, zam. w Sosnowcu, ul. Dekierta Nr. 12. Pomiędzy małż. Rozenberg na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5326. „Stanisława Gryszka" piwiarnia i sprzedaż papierosów w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 28. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Stanisława Gryszka, zam. w Zawodziu, Katowice II, Łączna Nr. 5.

A. 5327. „Abram Goldberg" sprzedaż art. kolonjalno - spożywczych w Sosnowcu, Pańska Nr. 4. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Abram Goldberg, zam. tamże. Pomiędzy małż. Goldberg na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5328. „Kino Nowość" — Stanisław Zapała, dzierżawca Jadwiga Kuczowa. Kino w Niwce, Szosowa Nr. 79. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Jadwiga Kuczowa, zam. w Katowicach, Poprzeczna Nr. 13. Kino „Nowość" zostało wydzierżawione od Stanisława Zapały, aktem zeznanym przed not Dreszerem w Sosnowcu w dniu 28 lutego 1930 r. Rep. Nr. 263 na czas od dnia 31. XII. 1939 roku.

c. d. n.

Zgubione dokumenty

MUSIAŁ Juljan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MALARA Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Miechowie, legitymację odznaki pamiątkowej wydaną przez 49 p. p. — w Kołomyi i świadectwo szkolne wydane w Siłaszowie.

ICEK Welner zgubił marynarkę jasną zawierającą portfel i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty, wydany przez magistrat w Będzinie.

KURDZIEL Augustyn zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. 5 baterji sanitarnej w Krakowie.

RÓŻNE.

STANISŁAW Trzmiel unieważnia zgubioną książeczkę stanu służby oficerskiej.

ZA długi mojej żony Lucyny Kopiec nie odpowiadam, jak również unieważniam weksel na 5.000 zł. i akta rejentalne na kupioną ziemię 3 i pół morgi w Dąbiu/Nerem, zabrane przez nią. Kopiec Ludwik, Modrzejów, Stara Niwka.

ZGUBIONO weksel na 100 zł. in blanco z wystawienia Nobisa Karola, który unieważnia się.

SKRADZIONO 3 weksle 2 po 50 zł. i 1 na 400 zł. in blanco. Wystawca Jan Rejdak, takowy unieważniam.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94